



WASZA REDAKCJA

Telefon 12-61-99-243
e-mail krakowski@dziennik.krakow.pl

WAŻNE TELEFONY

Policja 997 lub 112
Straż pożarna 998
Pogotowie ratunkowe 999

MICHAŁOWICE

Wakacyjne wycieczki

W środę, na zakończenie letniej akcji w gm. Michałowice „Wakacje z kulturą”, dzieci pojadą do Doliny Popradu. Jak powiedziała nam Magdalena Nowak z Centrum Kultury i Promocji, dotychczas były na siedmiu jednodniowych wycieczkach. CKiP nie ma lokalowych warunków do organizacji codziennych zajęć, ale

specjalizuje się w organizacji niezwykłych wycieczek. Dzieci były m.in. nad zalewem w Siamoszykach i Sosinie, w Wesołym Miasteczku w Chorzowie, na basenie w Niepołomicach oraz w Krakowie – na zwiedzaniu grodu Kraka połączonego z edukacyjnymi zabawami i konkursami. – *W tym roku było szczególnie dużo chętnych. W wycieczkach wzięło udział prawie 500 osób. Listy zapełniały się już po paru godzinach od otwarcia zapisów* – mówi Magdalena Nowak. (EKT)

SKAWINA

Utrudnienia na Piłsudskiego

Do 5 września użytkownicy drogi krajowej nr 44 muszą liczyć się z utrudnieniami na ul. Piłsudskiego w Skawinie, gdzie Krakowski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad remontuje nawierzchnię drogi, która znajdowała się w fatalnym stanie. Będą chwilowe zamknięcia jezdni i ruch wahadłowy. (EKT)

WOŁOWICE

Najlepsi młodzi strażacy

Wśród Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych najlepsi w powiecie krakowskim okazali się: dziewczęta z Wołowic (gm. Czernichów) oraz chłopcy z Sieciechowic (gm. Iwanowice). Pierwsze miejsca młodzież zdobyła w sobotę, na powiatowych zawodach sportowo-pożarniczych, zorganizowanych w Wołowicach. Wzięły w nich

udział też drużyny z partnerskiego powiatu monachijskiego oraz dwie ze współpracującego. Pozostałe miejsca (od drugiego do piątego), kategoria dziewcząt: Jeziorzany (gm. Liszki), Karniów (gm. Kocmyrzów-Luborzyca), Przegonia Duchowna (gm. Czernichów), Olszowice (gm. Świątniki Górne), chłopcy: Saspów (gm. Jerzmanowice-Przegonia), Pierzchów (pow. Wielicki), Goszcza (gm. Kocmyrzów-Luborzyca), Tropiszów (gm. Igołomia-Wawrzeńczyce). (EKT)

Świetna forma terapii

KRZESZOWICE. Amazonki znowu zachwyciły publiczność. Pokaz mody w ich wykonaniu nie odbiegał od profesjonalnych prezentacji.

O Stowarzyszeniu Kobiet z Problemami Onkologicznymi „Amazonka” w Krzeszowicach można powiedzieć, że stosuje bardzo nietypową, ale skuteczną formę terapii. Działa zaledwie od trzech lat, ale na koncie ma już sporo sukcesów. Organizuje konferencje, zjazdy, szkolenia i akcje badań. Jednak przede wszystkim nie pozwala, aby kobiety po usunięciu piersi popadały w depresję i izolowały się od społeczeństwa. Wręcz przeciwnie – zachęca je do aktywności społecznej i zawodowej.

Pokaz mody wymyśliła aktorka i krakowska amazonka Jolanta Gibas. Od razu podjęła się go przygotować Aleksandra Irlík z krakowskiej agencji modelek. Przygotowała paniom stroje i choreografię. – *Teraz mam niewiele pracy przy układach, bo są one jak profesjonalne modelki. Są niezwykle zdyscyplinowane i zgrane, a na próbach dają z siebie wszystko* – powiedziała nam podczas piątkowego pokazu, nie ukrywając satysfakcji z prezentacji pań. Pamięta, jak dwa lata temu, gdy po raz pierwszy wychodziły na wybieg – mimo wielu prób, na których całkiem nieźle sobie radziły – wszystkie miały ogromne obawy i treść. Przełamały jednak bariery psychiczne związane z chorobą, pokazaniem się dużej widowni, kręceniem biodrami, chodzeniem z gracją i elegancją: wyprostowane, z wciągniętym brzuchem i zalotnym spojrzeniem. Patrząc na nie w piątek,



Na pierwszym planie od lewej Teresa Kulczycka i Grażyna Piotrowska w skórkach FOT. EWA TYRPA

można odnieść wrażenie, że mają to we krwi. Teraz trema dotyka je tylko przez moment, na początku pierwszego wejścia. Potem adrenalina i konieczność szybkiego przebrania się do kolejnego wejścia całkowicie jej pozbawiają. Pewności siebie dodawała im publiczność, która wspaniale reagowała na ich wejścia. Owacjom nie było końca.

W pierwszej odsłonie panie zaprezentowały się w jeanso-

wych strojach z tiulami, falbankami i dużą ilością czerwień. W nich i postrzępionym ubiorze ze skóry (w szortach i bolerku), pokazanych w drugim wejściu, dobrze czuła się Grażyna Piotrowska, prezes stowarzyszenia. Także skóra była najlepszym strojem dla Teresy Kulczyckiej, która świetnie poruszała się też w olśniewającej wieczorowej sukni. – Dobrze czuję się w kuszach skórkach z postrzępionym

bolerkiem, niewymagającym wielkiej dyscypliny i uważania. Kreacja wieczorowa bardzo mi się mojemu mężowi – mówi Anna Sobuła. Natomiast Maria Sieprawska woli siebie w wieczorowej toalecie. Taki strój odpowiada też Wioletcie Bruździe, bo nie musi martwić się – czy dobrze wypadają odkryte części ciała. Jej koleżanki uważają, że to niesłuszne odczucie, bo pani Wioletta ma nie-naganną figurę i świetnie porusza się w kuszych strojach.

Po raz pierwszy do pokazu zaproszono dwie dziewczyny ze Stowarzyszenia „Otwórzmy przed nimi życie”. Łącznikiem pomiędzy obiema organizacjami była amazonka Elżbieta Chlipała, mająca syna w tej organizacji. Ona sama nie odczuwa różnicy w strojach i w każdym czuje się bardzo dobrze. – *Pani Ola – złoty człowiek – zwraca na to uwagę i indywidualnie dobiera stroje i nigdy nie narzuca nam żadnego* – mówi Elżbieta Chlipała.

Pomysł z udziałem dziewczyn ze stowarzyszenia okazał się trafionym przedsięwzięciem, bo Agata Baran i Anna Nowotarska bardzo ładnie zaprezentowały się na wybiegu.

Z Amazonkami współpracuje psycholog Ewa Grałek. – *Bardzo lubię tu przyjeżdżać, bo to, co robią panie w Krzeszowicach, jest niezwykle. To świetna forma terapii* – komentuje.

EWA TYRPA

ewa.tyrpa@dziennik.krakow.pl



Grupa z Woli Zachariaszowskiej lubi przyjeżdżać na piknik do Skaty FOT. EWA TYRPA

Prawie 400 osób na pikniku

INTEGRACJA. Na imprezie w Skale osobom niepełnosprawnym podobało się wszystko: zabawa z psami, koncert muzyków i jedzenie.

W sobotę pogoda była bardzo łaskawa dla uczestników II Pikniku Integracyjnego Powiatu Krakowskiego – Skala 2011 „NIE-ZŁOMNI JAK SKAŁA”, zorganizowanego w Skale. W zeszłym roku – ze względu na padający deszcz – musiała zostać przeniesiona do hali sportowej. Tym razem do dyspozycji był teren przy obiekcie.

Piknik, w którym wzięło udział prawie 400 osób, rozpoczęła zaprzyjaźniona z niepełnosprawnymi Orkiestra Wojskowa z Krakowa. Dyrygował nią Krystian Siwek. – *To ogromna satysfakcja grać dla osób poszkodowanych przez los, widząc, że sprawia się im wielką radość. One inaczej postrzegają muzykę, która działa na inne bodźce w mózgu niż u ludzi zdrowych* – powiedział nam kapelmistrz. Muzycy przygotowali repertuar dostosowany do charakteru imprezy. Grali przede wszystkim utwory rozrywkowe.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się zabawa z psami z Fundacji „Ama Canem” z Łodzi. Opiekunowie przyjechali z ośmioma retrieverami: goldenami oraz labradorami. Psy chętnie bawiły się dziećmi. – *Dogoterapia jest świetną metodą w leczeniu dzieci. Współpracujemy ze szpitalem w Łodzi, gdzie mamy zajęcia z trzema psami* – mówi Ewa Wojciechowska z fundacji, która – w ramach programu „Bezpieczny pies” – odbywa spotkania w szkołach i przedszkolach. – *Uczymy dzieci prawidłowych*

zachowań w stosunku do psów – dodaje.

Każdy z uczestników pikniku znalazł coś dla siebie. Wiesławowi Kruczkowi ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Woli Zachariaszowskiej (gm. Zielonki) podobało się wszystko. Monika Szostek preferowała jazdę na karuzeli. Łukasz Sotek zachwycał się koncertem Młodzieżowego Zespołu Muzycznego Stowarzyszenia „U Siemachy”, Paweł Gajos pokazem historycznym „Stowarzyszenia Stanica”. Natomiast Stanisław Kusiak uznał, że z potraw, którymi częstowano uczestników pikniku, najlepsza była golonka. – *Wszyscy są bardzo zadowoleni. Cieszą się, że mogli tu przyjechać; z niecierpliwością czekali na ten piknik* – mówi terapeuta Gabriela Subik, która grupą opiekowała się z Ewelina Nurek.

Atrakcją był też pokaz umiejętności psów z Zespołu Kontroli Specjalistycznych ze Straży Granicznej w Krakowie-Balicach. Funkcjonariusze z tej jednostki także są zaprzyjaźnieni z podopiecznymi placówek opiekuńczych i lubią tu przyjeżdżać. W sobotę byli z tymi samymi psami, co w zeszłym roku. Labrador Nero jest specjalistą w wykrywaniu materiałów wybuchowych oraz broni, a owczarek belgijski Kiara wykazuje się umiejętnościami w znajdowaniu narkotyków.

Grażyna Tajs-Zielińska, dyrektor PCPR-u, zapewnia, że takie formy integracji będą kontynuowane. Sobotni piknik został zorganizowany po raz drugi, w ramach projektu „W stronę samodzielności”, współfinansowanego z unijnych funduszy.

EWA TYRPA

Przed odpustem zadbali o otoczenie

ŻYCIE PARAFIALNE. Wczoraj w parafii w Giebułtowie (gm. Wielka Wieś) obchodzony był odpust, przypadający 1 września – w dzień świętego Idziego, który jest pierwszym patronem parafii (drugi to Najświętsza Maria Panna Królowa Polski).

W uporządkowanie otoczenia świątyni zaangażowała się dziesięcioosobowa grupa młodzieży z Giebułtowa, która w sobotę chwyciła za miotły. – *Lubimy ks. Stanisława Gutta, proboszcza parafii, a poza tym chcemy, aby w naszej miejscowości było ładnie* – powiedziały: Agnieszka Hojan, Barbara

Nowakowska, Paulina Pajdak, Angelika Zaporowska. One sprzątały otoczenie przy wejściu do kościoła, w sąsiedztwie drogi powiatowej. W prace zaangażowała się też grupa chłopaków, którzy przygotowywali do odpustu teren przy samym kościele.

Giebułtowska parafia oprócz Giebułtowa obejmuje jeszcze dwie miejscowości z sąsiedniej gminy Zielonki: Pękowice oraz Trojanowice – łącznie około półtora tysiąca mieszkańców. Należy do najstarszych w Polsce. Erygowana została w XIII w.



Od lewej: Angelika Zaporowska, Paulina Pajdak, Agnieszka Hojan, Barbara Nowakowska FOT. EWA TYRPA (EKT)